



## TYGODNIK MAZOWSZE

Wesołych Świąt życzy redakcja TM

### DO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

My, niżej podpisani, popieramy wniosek grupy prawników polskich dotyczący usunięcia sprzeczności w obowiązującym w Polsce prawie, które zawieszają na czas nieokreślony pluralizm związkowy gwarantowany w innych obowiązujących aktach prawnych. Wyrażamy przekonanie, że praktyczna realizacja zasady pluralizmu związkowego będzie dobrze służyć interesom pracowniczym i wychodzeniu naszego kraju z kryzysu.

Region BYDGOSZCZ — Jerzy Ossowski, Stefan Pastuszewski, Jan Rulewski, Antoni Tokarczuk; Region DOLNY ŚLĄSK — Władysław Frąsnyk, Lothar Herbst, Andrzej Kosmański, Barbara Labuda, Antoni Lenkiewicz, Józef Plinier, Eugeniusz Szumiejo, Mieczysław Tarnowski, Ludwik Turko, Krzysztof Turkowski, Andrzej Wiszniewski, Tomasz Wójcik, Mieczysław Zlat; region GDĄSK — Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis, Jacek Merkel, Lech Wałęsa; Region GÓRZÓW WIELKOPOLSKI — Edward Borowski, Stanisław Zytkowski; Region JELENIA GÓRA — Zdzisław Bykowski, Jerzy Nalichowski, Roman Niegosz, Andrzej Pleśniak; Region ZIEMIA ŁÓDZKA — Marek Edelman, Jerzy Kropiwnicki, Jan Lutyński, Grzegorz Palka, Andrzej Stowik; Region MAŁOPOLSKA — Jan Ciesielski, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Stefan Jurczak, Karol Krasnodębski, Stanisław Kurnik, Stanisław Kuś, Ryszard Majdzik, Wacław Mojak, Wacław Niemiński, Edward Nowak, Eugeniusz Oleksiński, Ryszard Strach, Janina Surowiecka, Andrzej Szkaradek, Jerzy Uczkiewicz, Tadeusz Włodak; Region MAZOWSZE — Zbigniew Bujak, Seweryn Jaworski, Wiktor Kulerski, Anna Urbanowicz (Skierniwice); Region OPCLE — Jan Całka, Roman Kirstein, Andrzej Kwiatkowski, Janusz Sanocki, Stanisław Tkacz, Franciszek Winiarski, Eugeniusz Wyspiański; Region PODBESKIDZIE (Bielsko-Biała) — Jan Frączek, Andrzej Kralczyński, Wiesław Pyzio, Grażyna Stanisławska, Stanisław Zarzycki; Region POMORZE ZACHODNIE — Grzegorz Durki, Marian Jurczyk, Stanisław Kocjan, Aleksander Krzysztosiak, Stanisław Wądołowski, Maria Zarzycka; Region ŚLĄSK-DĄBOWSKI — Marek Gabryś, Jan Górny, Tadeusz Jedynek, Michał Luty, Janusz Rejdych, Herbert Renert, Kazimierz Świtoń; Region ŚRODKOWO-WSCHODNI — Zofia Bartkiewicz (Świdnik), Włodzimierz Blajerski (Lublin), Adam Kozaczynski (Tomaszów Lubelski), Wiesław Lipko (Zamość), Zygmunt Łupina (Lublin), Bogdan Mikus (Chełm) Stanisław Węglarz (Łęczna) Danuta Winiarska (Lublin); Region TORUŃ — Alina Grześkowiak, Ryszard Musielak, Antoni Stawkowski; Region WIELKOPOLSKA — Lech Dymarski, Jarosław Gruszczynski, Andrzej Judek, Anna Kałamorzak (Piła), Bogdan Narożny (Września), Janusz Pałubicki, Ryszard Stachowiak (Konin), Leonard Szymanski.

Poparcie wniosku prawników, skierowane do prezesa Trybunału Konstytucyjnego, do 12 XII podpisało łącznie 97 działaczy NSZZ "S".

#### Maciej Jankowski, Henryk Wujca

#### JESLI CHCEMY POZOSTAĆ ZWIĄZKOWCAMI

Wiele mówi się ostatnio o kształtowaniu nowego programu Związku, zwłaszcza o wspieraniu niezależnych inicjatyw gospodarczych. Doceniając ich wagę, nie należy jednak zapominać, że podstawowym terenem działania "S" jest państwowy zakład pracy. Bez faktycznej obecności "S", bez czynnego wpływania na sytuację załogi wszelkie ogólne zamierzenia mogą zamieść w próżnię. Jest teraz szansa na ożywienie pracy związkowej w zakładach: pogarszanie sytuacji bytowej jest coraz bardziej odczuwalne, a jednocześnie zmniejszenie represji po 11 września pozwala podejmować jawne działania w obronie interesów pracowniczych.

Dotychczasowe TKZ-y, działacze "S" w zakładach zajmowali się głównie kolportażem, zbieraniem składek i zaznaczaniem swojej obecności w patriotycznych uroczystościach. Działania te obejmowały zwykle dość wąską grupę — ważną, lecz nie rozwijającą się. Podjęcie konkretnych spraw, dotyczących wszystkich lub prawie wszystkich pracowników przegrady, wydziału, zakładu stwarza szansę przełamania tego stanu i dotarcia do szerszego kręgu.

Jakimi problemami i trzeba się zająć?

#### ZAROBKI

Działacz "S" musi znać stan zarobków w całym zakładzie, płace przeciętne i ich rozpiętość. Musi wiedzieć, czy są grupy pokrzywdzo-

ne i — odwrotnie — uprzywilejowane, które dostają duże wypłaty, a ponadto dotacje, asygnaty, przydziały, kopertówki itd. Rażące niesprawiedliwości trzeba ujawniać. Należy zbadać, o ile wzrosły zarobki różnych grup w ostatnim okresie (inflacja w 1986 wyniosła ok. 20%) oraz czy "dodatek drożyzniany" w postaci podwyżek płac rekompensował wzrost kosztów utrzymania.

Działacze "S" muszą też — jeżeli chcą pozostać związkowcami — wypowiedzieć się w sprawie umów zbiorowych, które zgodnie z ostatnio przyjętą ustawą (nowelizacja kodeksu pracy) będą dwustopniowe: na szczeblu branży umowę podpisuje federacja związków z ministrem lub ministrami, a tzw. zakładową umowę zbiorową zawiera związek z zarządem z dyrekcją. Trzeba poinformować ludzi o wynikających z umów stawkach i zasadach wynagrodzeń, a w razie nieprawidłowości — interweniować.

Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawarcie zakładowej umowy zbiorowej wymaga zgody Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przeorsować swój projekt zwykle stosuje szantaż: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymując decyzję blokuje podwyżki. Zdarza się, że samorząd mówi wtedy: niech będzie jak proponuje

ciąg dalszy na stronie 3

W piątym miesiącu głodówki w więzieniu w Czystopolu

#### ZMARŁ ANATOLIJ MARCZENO

Wiadomość o tym dotarła na Zachód 9 XII. Przeżył 48 lat, z tego 20 w więzieniach, łagrach, na zycie — wielokrotnie skazywany przez sądy w ZSRR za niestępliwą walkę o prawa obywatelskie i godność człowieka.

Po raz pierwszy trafił do obozu w 1958 r. Miał wtedy 20 lat, milicja zgarnęła go z hotelu robotniczego, gdzie był przypadkowym obserwatorem bójki. Z łagru uciekł, złapano go, gdy próbował przekroczyć granicę z Iranem. Skazany za zdradę ojczyzny na 5 lat znalazł się wśród więźniów politycznych.

"Kiedy siedziałem w więzieniu we Włodzimierzu, nieraz ogarniała mnie rozpacz — pisał Anatolij Marczenko. — Głód, choroba, a przede wszystkim poczucie bezsilności w walce ze

złem, doprowadziły mnie do tego, że byłem gotów rzucić się na strażników: po to tylko, żeby zginąć. /.../ Powstrzymało mnie jedno — nadzieja, że wyjdę i opowiem o tym, co widziałem i przeżyłem. Dałem sobie słowo, że dla tej sprawy zniechę i wycierpie wszystko. Obiecałem to swoim współtowarzyszom, którym zostały jeszcze lata za kratami, za drutami kolczastymi". W roku 1966 Marczenko wychodzi na wolność i rok później w samizdacie ukazuje się jego książka "Moje zeznanie". Jest to pierwsze świadectwo demaskujące nieznaną rzeczywistość łagrów po okresie stalinowskim. Obozy z czasów stalinowskich były opisywane nawet w literaturze wydawanej oficjalnie. Marczenko był pierwszym, który powiedział wprost: "dzisiejsze radzieckie obozy dla politycznych są równie straszne, jak te stalinowskie".

To stwierdzenie szczególnie dotknęło władze radzieckie. Marczenkę przesładowano ze szczególnym naciskiem na stronie 3

#### DO ZWIĄZKOWCÓW REGIONU MAZOWSZE

Grupa prawników wystosowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego PRI w sprawie pluralizmu związkowego. Przewodniczący Związku i grono działaczy NSZZ "Solidarność" złożyło swe podpisy pod tekstem popierającym wniosek, inicjując w ten sposób ogólnopolską akcję związkową. RKW "Mazowsze" wzywa wszystkich członków NSZZ "S" w naszym regionie do uczestnictwa w akcji zbierania podpisów pod tym tekstem.

Wniosek prawników ukazuje, że obecne przepisy są niezgodne zarówno z Konstytucją PRL, jak i z obowiązującymi w Polsce konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Paktami Praw Człowieka i Obywatela. Podpisy popierające wniosek będą dowodem, że nie zrezygnowaliśmy z przystępujących nam praw, że z praw tych zamierzamy aktywnie korzystać. Będą one też wyrazem woli i przekonania, że harmonijny rozwój naszego kraju odbywać się może tylko w oparciu o wartości, które stały u podstaw Sierpnia '80. Idea pluralizmu związkowego jest jedną z nich.

Tekst poparcia wraz z zebranymi pod nim podpisami należy przysłać na adres sejmiku PRI, do prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie dostępną sobie drogą — poprzez znanych działaczy Związku lub wykorzystując sieci kolportażu — prosimy o nadysłanie informacji o miejscu, czasie i ilości zebranych podpisów. Szczególną wagę przywiązujemy do zorganizowania tej akcji na terenie zakładów pracy, bowiem może ona stać się impulsem: do znacznego rozszerzenia działań w obronie konkretnych interesów załóg.

Warszawa, 11 XII 1986  
Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" region Mazowsze  
Konrad Bielski, Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Ewa Kulik, Jan Lityński, Henryk Wujca

#### 16 GRUDNIA POD "WUJKIEM"

W piątą rocznicę pacyfikacji "Wujka" uroczystą mszę w intencji pomordowanych — połączonej z wmurowaniem kamienia węgielnego, poświęconego 3 lata temu przez Papieża — odprawił bp Damian Zimoń w budowanym nieopodal kopalni kościele Podniesienia Krzyża. Wśród kilku tysięcy zebranych delegacji "S" z całej Polski, przedstawicieli kopalni w górniczej gali, poczty sztandarowe kopalni "Wujek" i "Halemba", przywódcy regionów: Z. Bujak i S. Jaworski, W. Frąsnyk, T. Jedynek, M. Jurczyk, J. Pałubicki, A. Stowik.

Rozjarzony świeczkami pochod z transparentami, m.in. "Tych ofiar nie zapomnimy", "Szczęść Boże górnikom — S' KWK Moszczenica", "Solidarność potrzeba naszego czasu — Wrocław", ruszył spod kościoła w stronę kopalni. Pod drewnianym krzyżem w miejscu, gdzie zginęli górnicy, składano kwiaty i wieńce. "Skoro nie możemy wybudować pomnika — powiedział Kazimierz Świtoń — niech kościół, w którym wmurowano dziś kamień węgielny, będzie takim pomnikiem". Postanie RKW Małopolska zmieniło się w apel poległych — po każdym z nazwisk 9 ofiar masakry tłum odpowiadał: "Jest wśród nas".

Już po demonstracji zatrzymano kilkadziesiąt osób, w tym T. Jedyńka, którego ukarano grzywną.

#### DO SENATORA EDWARDA KENNEDY'EGO

Wizyta senatora Kennedy'ego mogła odegrać istotną rolę w pogłębianiu stosunków między narodami — polskimi i amerykańskimi, a także mogła służyć poprawie stosunków między rządami naszych krajów. Kierując się ciałnym egoizmem, rząd gen. Jaruzelskiego uniemożliwił senatorowi Kennedy'emu odwiedzenie Polski, stawiając warunki niemożliwe do przyjęcia. Jest to tym bardziej oburzające, że warunków takich nie stawiał mu ani rasiowski rząd Afryki Południowej, ani wojskowy reżim gen. Pinocheta.

Wyrażamy serdeczne podziękowania senatorowi za gotowość odwiedzenia naszego kraju i mamy nadzieję, że wizyta taka będzie mogła dojść do skutku w niedalekiej przyszłości.

10 XII 1986 Zbigniew Bujak, Adam Michnik

#### OSWIADCZENIE

Nowa sytuacja polityczna i wynikające z niej zmiany ustawodawcze takie, jak przygotowywana nowelizacja Kodeksu Pracy czy zmiany w dziedzinie prawa karnego, dotyczą podstawowych kwestii życia związkowego i praw obywatelskich.

W tej sytuacji stwierdzam palącą konieczność podjęcia przez Związek problematyki praworządności. Uważam, że problematyka ta winna obejmować zarówno działania studyjne, jak i praktyczną opiekę prawną i interwencyjną w stosunku do działaczy i sympatyków Związku.

Dlatego też polecam Zbigniewowi Romaszewskiemu zorganizowanie Komisji ds. Interwencji i Praworządności, która podejmie omawianą problematykę w skali krajowej.

Gdańsk, 10 XII 1986 r. Lech Wałęsa

## ZMNIĘSZAĆ RYZYKO

Ekipa telewizyjna czekała od rana, żeby sfilmować rozprawę przed kolegium w Poznaniu i jeszcze tego samego dnia pokazać ją w TV. Chodziło o przepadek samochodu Ford Granada, którym Włodzimierz Filipek i Jan Plewa wieźli pisma poznańskiej SW. Samochód został starannie umyty, żeby się efektywnie prezentował w telewizji: niech się boją wszyscy właściciele pojazdów używanych konspiracji. Bo oto zwykłe kolegium – które teoretycznie dysponuje co najwyżej karą 50 tys. zł – po zmianie kodeksu wyroczeń może pozbawić обвинionego nawet kilku milionów.

Przypadek poznański nie był jedyny. Z art. 52 a § 1 kodeksu wyroczeń 28 XI stracił samochód Syrena student AM z Gdańska, Krzysztof Safek – za przewożenie nielegalnych wydawnictw. Z tego samego powodu kolegium we Wrocławiu 1 XII orzekło przepadek Poloneza należącego do Franciszka Kocika. Tę ostatnią rozprawę też rozreklamowano bardzo szeroko.

Tzw. prawo od 1 XI sankcjonuje takie praktyki. Ochrona przed nimi za pomocą podważania formalności procedury jest jak na razie niemożliwa. Trzeba więc starać się w miarę możliwości zmniejszać ryzyko. Przypominamy kilka spraw oczywistych:

a) samochód musi być sprawny, żeby drogówka na niego miała powód go zatrzymać;

b) warto wozić bibułę w okresach dużego nasilenia ruchu;

c) nie wolno przesadzać z obciążeniem bagażnika (w nocy doświadczony obserwator zauważył zmianę ustawienia swiateł);

d) wstyd o tym przypominać, ale konieczne jest staranne "maskowanie" bagażu.

Ostatnio okazało się, że już nawet nie trzeba mieć bibuły w samochodzie, żeby go stracić: kolegium w Poznaniu 13 XII orzekło przepadek małego Fiata należącego do Macieja Frankiewicza, którego zatrzymano na dworcu z walką wydawnictw niezależnych. Jedynym powodem w kieszeni обвинionego. Kolegium w Cieszynie miało podobne instrukcje: na rozprawie przeciwko Annie Walenta pierwsze pytanie brzmiało: "Gdzie jest samochód, którym pani przyjechała?".

A.L.

Przypominamy, że istnieje Fundusz Ubezpieczeniowy Wydawnictw Niezależnych, gdzie podziemne firmy mogą ubezpieczyć się od strat związanych z represjami policyjnymi, konfiskatami książek, sprzętu, materiałów poligraficznych, a także samochodów itp. Istnieje również możliwość ubezpieczenia pracowników i współpracowników.

Informacje o funkcjonowaniu Funduszu – o warunkach ubezpieczenia, wysokości składek i odszkodowań – można otrzymać za pośrednictwem "Nowej", "Przedwitu", "CDN-u" i TM.

## SAMORZĄD FSO I UNITRA-WZT PRZECIWKO RECENTRALIZACJI

Po ostrej odprawie rządowy projekt nowelizacji ustaw określających funkcjonowanie gospodarki uspołecznionej, wniesiony do sejmiku pod koniec października, został wycofany do poprawek. Nie na długo. Już 26 XI premier Messner przesłał do sejmiku zmodyfikowaną wersję projektu. Wersja ta przewidywała w razie zmian 7 ustaw, odkładając na później najbardziej krytykowaną nowelizację czterech: o przedsiębiorstwie państwowym, o jednostkach badawczo-rozwojowych, o Państwowym Arbitrażu i o upadłości przedsiębiorstw. Nowy projekt bez większych dyskusji został przyjęty 4 XII na wspólnym posiedzeniu trzech komisji sejmowych.

Inaczej niż komisje, bardzo negatywnie ocenili go Prezydium Rady Pracowniczej FSO. W obszernym stanowisku opublikowanym 8 XII krytykuje ono "szczególny pośpiech, zarówno w opracowaniu autokorekt, jak i w pracach komisji sejmowych", co każe podejrzewać, że "kierunek zmian stanu prawnego gospodarki nie odbiega od poprzednio zamierzonego. [...] Zmiany w stosunku do projektu w jego pierwszej wersji są tak nieznaczne, że całkowicie uzasadniają pogląd o konsekwentnym dążeniu do recentralizacji zarządzania gospodarką" i tak np. "zamierzona nowelizacja ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym ogranicza prawo rad narodowych do decydowania o kierunkach rozwoju swojego terenu działania, a nadto biurokratyzuje i przedłuża proces planistyczny, natomiast w odniesieniu do przedsiębiorstw ogranicza ich samodzielność w inwestowaniu, podnosząc zarazem wydatki ich działalności". Projektowana nowelizacja ustawy o planowaniu przestrzennym zwiększa uprawnienia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, a także prezydium wojewódzkich rad narodowych kosztem samych rad. Zmiany w ustawach o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej, o cenach i gospodarce finansowej przedsiębiorstw zmierzają do rozszerzenia ingerencji administracji państwowej w działalność ekonomiczną zakładów.

Krytycznej ocenie poddana została możliwość zamrażania płac, mimo że rząd wprowadził autokorektę wiążącą ją z zamrożeniem cen na ten sam okres. Poprawka ta nie chroni obywateli – argumentuje Rada Pracownicza FSO – można bowiem najpierw znacznie podnieść ceny i zaraz potem zamrozić na ten sam okres i płace i ceny.

Co do zapowiedzianej przez premiera Messnera nowelizacji pozostałych 4 ustaw Prezydium RP uważa, że uprawnienia przedsiębiorstw państwowych nie mogą ulec dalszym ograniczeniom. Winny natomiast zostać w pełni przywrócone uprawnienia, uchylone ustawą o szczególnej regulacji prawnej i o zakładachowych funduszach socjalnym i mieszkaniowym.

Prezydium RP warszawskich zakładów UNITRA-WZT w piśmie przestającym 10 XII do sejmiku i do gen. Jaruzelskiego poparło w całości stanowisko Rady Pracowniczej FSO.

## ZABAWA W PROCENTY

Co nas czeka w nowym roku? Rabka tajemniczy uchyla okólnik nr CS-4-613/22 Departamentu Systemu i Planowania Cen Ministerstwa Finansów z 14 XI, informujący o "wskaźnikach wzrostu cen przyjętych w Centralnym Planie Rocznym na rok 1987". Z komentarza dowiadujemy się, że w rachunkach przyjęto osobliwą zasadę: cenę z GRLDNIA 1986 porównuje się z przewidywaną ceną ŚREDNIA w 1987 r. Dzięki temu zabiegowi przewidywane podwyżki wypadają znacznie skromniej.

Najlepiej zobrazuje to wyssany z palca przykład. Przyjmijmy, że bilet kolejowy z Falenicy do Otwocka w pierwszym półroczu br. kosztował 5 zł, w drugim 10 zł, a jego średnia cena w 1987 wyniesie ma 15 zł. Porównawszy dwie ostatnie wartości, tj. 10 i 15 zł, okólnik doszedłby do wniosku, że "planowany wskaźnik wzrostu" wyniesie 50%. A gdyby tak porównać ceny średnie w 1986 i 1987 – odpowiednio 7,50 i 15 zł? Otrzymałbyśmy podwyżkę o 100%!

Nie koniec na tym. Oba te wskaźniki dotyczą średniej, niewiele więc mówią o rzeczywistej cenie w przyszłym roku. Wszystko byłoby w porządku, gdyby w najbliższą noc sylwestrową bilet podróżował z 10 na 15 zł i utrzymał się na tym poziomie przez cały rok 1987. Gdyby jednak bilet za dych obowiązywał do połowy 1987, to 1 lipca jego cena musiałaby wzrosnąć do 20 zł, aby średnia roczna wyniosła pożądane 15. Gdyby zaś z podwyżką poczekać do 1 października, w ostatnim kwartale 1987 podróż do Otwocka powinna kosztować 30 zł! W takim wypadku cena z KONCA 1987 byłaby wyższa od tej z KONCA 1986 o 200%, choć wskaźnik obliczony przez Departament niezmiennie wynosiłby 50%.

Ile więc wynoszą wskaźniki w okólniku? Węgiew brunatny, ropa naftowa, a także wełna i bawełna kosztować mają średnio w 1987 o 20% więcej niż w erudniu br. O 25% wzrosnie węgiel kamienny, olej opałowy i cement

● W Lesznie 13 XII wznowiło działalność Prezydium ZR NSZZ "S" w składzie: Eugeniusz Matyja, Bronisław Lachowicz i Marek Wawrzyniecki. Na doradce powołano Romualda Szeremietiewa.

● W Warszawie powstał 1 XII Komitet Obrony Praw Emerytów, Rentistów i Niepełnosprawnych, który zamierza dążyć do utworzenia ogólnopolskiego niezależnego stowarzyszenia emerytów, rentistów i inwalidów.

● Sąd Najwyższy oddalił 16 XII rewizję wniesioną przez komitet założeń "Solidarności" Morskiej Stoczni Remontowej w Swinoujściu. Podobnie jak sąd pierwszej instancji SN orzekł, że w zakładzie może istnieć tylko jeden związek, stwierdzając jednocześnie, że nie leży w jego kompetencji rozpatrywanie niezgodności ustawy o z.z. z konstytucją.

● Warunkiem uznania Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa jest obecność w niej L. Wałęsy, który musi mieć zapewnioną możliwość prezentowania w środkach masowego przekazu swojego stanowiska zajmowanego na forum Rady. Dopiero taka Rada może proponować status rzecznika praw obywatelskich – stwierdzają w oświadczeniu po spotkaniu 10 XII byli i aktualni pracownicy Stoczni Gdańskiej, Północnej, Komuny Paryskiej, Uniwersytetu Gdańskiego i Inco: Andrzej Adamczyk, Adam Drag, Jan Gawin, Jerzy R. Godlewski, Alicja Kowalczyk, Paweł Slezynier, Alojzy Szablewski, Roman Wyżlic.

● Delegacja Regionu Paryskiego francuskiej centrali związkowej CFDT, związanej umową o współpracy z regionem Mazowsze, spotkała się w Warszawie z przedstawicielami organizacji zakładowych "S" z FSO, Polkoloru i Ursusa, a także z działaczami MKK oraz z RKW Mazowsze. Omówiono formy kontynuowania współpracy zarówno poszczególnych zakładów, jak i obu regionów – informuje wspólne oświadczenie z 20 XII.

## BEZ DOWODÓW RZECZYWISTOŚĆ

Na podstawie art. 52a kodeksu wyroczeń, obejmującego m.in. czynny polegający na sporządzaniu, wydawaniu, przewożeniu, przenoszeniu lub rozpowszechnianiu wydawnictw niezależnych – kolegium w Cieszynie 8 XII wymierzyło 50 tys. zł grzywny Annie Walencie. Ponadto prokurator przedstawił jej zarzuty z art. 288 § 1 i 273 § 2 kk (nielegalne przekroczenie granicy oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości). Zarówno kolegium, jak i prokurator oparły się na zeznaniach wopisty, który zatrzymał Annę Walentę 6 XII w Wiele-Jaworniku, "gdy wychodziła z zakręta na szlak turystyczny w bezpośredniej bliskości linii granicznej. Uprzednio żołnierz ten widział, jak podejrzana [...] niosła plecak koloru brązowego. Po dojściu do miejsca, gdzie po stronie CSRS przebywały trzy osoby, [...] przekazała plecak Czechostowakom, zabierając od nich identyczny plecak, który dała na plecy nieznanemu mężczyźnie, z którym podróżowała. Po wystąpieniu żołnierza do zatrzymania osoby te zbiegły".

W warszawskim mieszkaniu A. Walenty jeszcze 6 XII przeprowadzono rewizję. Kolegium nie wyjaśniło, na jakiej podstawie uznało, że w plecakach były druki bezdebitowe. ciąg dalszy na stronie 3

oraz taryfy przewozów towarowych. Paliwa gazowe i włókna chemiczne idą w górę o 30%, celuloza o 40%, złom o 60%.

Tyle cen zaopatrzeniowych, teraz detaliczne. Podstawowe artykuły żywnościowe wzrosnąć mają o 13%, jednakże "ze względu na zróżnicowany wzrost kosztów produkcji oraz różny stopień zrównoważenia rynku w poszczególnych grupach artykułów: wzrost cen będzie zróżnicowany w granicach od 0 do 30%". Żywność "niepodstawowa" wzrosnie tylko o 5%, a towary niejadalne o 9% (w tym węgiel opałowy i koks – 37,5%). Wzrost cen usług szacuje się na 19%, na co złożą się m.in. czynsze – podwyżka o 25%, gaz 19%, prąd 20%, centralne ogrzewanie i ciepła woda po 75%, kolej 37%, PKS 23%, komunikacja miejska i znaczki na listy po 50%, paczki 100%. Po tym wszystkim z niejakim zaskoczeniem czytamy, że łączny wzrost cen towarów i usług oblicza się na 9,5%.

Bawmy się dalej. Departament wyjaśnia, że podane wskaźniki wzrostu cen detalicznych uwzględniają tylko skutki podwyżek cen zaopatrzeniowych w 1987, a pomijają tzw. skutki przechodzące czyli efekt wcześniejszego wzrostu cen materiałów i surowców. Owe skutki przechodzące są podobnie nie do oszacowania w rozbiću na poszczególne grupy towarów i usług. Możliwe jest natomiast ich oszacowanie dla całości cen detalicznych: otrzymuje się 4,5%, które należy dodać do wspomnianych wyżej 9,5%. Innymi słowy, średnia cena towarów i usług w 1987 r. po uwzględnieniu owych skutków przechodzących wzrosnąć ma o 14% w stosunku do grudnia br.

To jeszcze nie wszystko. Z okólnika dowiadujemy się, że istnieje projekt uchwały sejmowej, która przewiduje wyłączenie części surowców "z zakresu cen urzędowych i przeniesienie do cen umownych". Przykładowo wymienia się cement, siarkę, kwas siarkowy, drewno tartaczne, tarciec, bawełnę, fosfority. Doświadczenie uczy, że ceny umowne są zwykle wyższe od urzędowych, należy więc przygotować się na jeszcze większe podwyżki. Okólnik zrozumieć się staraj

K.Pajka

ciąg dalszy ze strony 1

## JEŚLI CHCEMY POZOSTAĆ ZWIĄZKOWCAMI

dyrekcja, byle by ludzie dostali pieniądze. Tymczasem trzeba tę presję wytrzymać, podwyżka nie przypadnie, a nie można zgodzić się np. na niejaki system płacowy, często krzywdzący dla niektórych grup w zakładzie. W istotnych dla załogi sprawach warto nawet rozpiszać referendum.

W nowym roku czekają nas spore podwyżki cen (zapowiedziano 14% bez alkoholu). Ponadto już w tych dniach ma być uchwalona ustawa (w ramach nowelizacji 7 ustaw określających funkcjonowanie gospodarki), która m.in. daje prawo czasowego zamrażania i płac i cen. Może się tak zdarzyć, że Rada Ministrów skorzysta ze swoich nowych uprawnień tuż po podwyżce cen; poza tym zamrozić można tylko ceny państwowe – inne będą rosły nadal. Niezadowolone będzie więc z pewnością narastać i trzeba z góry przygotować własne, dobrze umotywowane stanowisko w sprawach płacowych. Nie wystarczy hasło: wszystkim jednakowo i jak najwięcej. "S" w zakładzie musi dokładnie wiedzieć, jakich i jak rozłożonych podwyżek płac się domagać.

## ORGANIZACJA I CZAS PRACY

W wielu zakładach są przestoje, spowodowane absurdami organizacyjnymi, trudnościami zapatrzeniowymi itp. Nadrabia się je w wolne soboty czy po godzinach – osmiogodzinny dzień pracy staje się często fikcją. Pierwsze zadanie TKZ-ów polega na zorientowaniu się – można przeprowadzić ankietę wśród pracowników – jaki jest rzeczywisty czas pracy, czy raczej ile czasu ludzie faktycznie spędzają w zakładzie, jak przestoje wpływają na zarobki i kto ponosi za nie odpowiedzialność.

Jedną z form usprawnienia organizacji pracy jest obecnie eksperymentalne wprowadzenie tzw. grup partnerskich czy autonomicznych, kiedy to wydział jest w pewnym sensie brany przez pracowników w agencje. Zakupują materiały i rozliczają się z produkcją na zasadach finansowych, a zysk dzielą między siebie. Zespoły starają się ograniczyć do minimum biurokrację, jak najlepiej zorganizować pracę i zwiększyć ludzi zarabiają w nich dużo więcej. "S" powinna się temu bliżej przyglądać, bo z jednej strony wzrasta efektywność, ale z drugiej – może się to dziać kosztem innych: dzięki np. lepszemu zapatrzeniu w materiały takie grupy mogą zarabiać po 60 tys., a inni po 25 tys., bo nie mają z czego produkować. Poza tym może to służyć do srubowania norm. O uruchamianiu takich inicjatyw powinien decydować samorząd.

## WARUNKI PRACY, SPRAWY SOCJALNE

Trzeba zacząć od zebrania danych o stanowiskach szczególnie niebezpiecznych czy szkodliwych i poinformować o tym pracowników, bo często nie wiedzą lub lekceważą zagrożenia. Czasem wystarczą proste działania techniczne lub organizacyjne (trzeba np. znaleźć spółdzielnię, która wykona urządzenia ochronne), żeby poprawić stan bhp. Można i na ten temat zrobić ankietę wśród załogi i na jej podstawie domagać się później poprawy warunków pracy na konkretnych stanowiskach.

Nowa ustawa o funduszach socjalnym i mieszkaniowym znacznie ogranicza ich wielkość. W 1986 r. na dofinansowanie np. wczasów i kolonii rodzina mogła uzyskać kilkadziesiąt tysięcy złotych, w przyszłym – dostanie kilkanaście. W ten sposób władze ściągają pieniądze z rynku kosztem wypoczynku pracowników. Należałoby pomagać zwłaszcza gorzej sytuowanym, np. oferować im względnie tanie wczasy lub kolonie organizowane przy dyszasterstwach świata pracy.

## OBRONA PRACOWNIKÓW

Do tego też trzeba się przygotować. Obrona pracowników nie ogranicza się zresztą do działaczy "S", obejmuje wszystkie krzywdy, których doznają członkowie załogi. Powinno się informować ludzi o przysługujących im prawach, pomóc w dotarciu do adwokata. W sprawach politycznych, jeżeli nie udało się własnymi siłami obronić kogoś przed wyrzuceniem, należy wywołać ruch wokół sprawy w prasie regionalnej, poinformować władze kościelne, dotrzeć do korespondentów zagranicznych itd., a także zorganizować

wać pomoc wśród kolegów, otoczyć rodzinę opieką, pomóc znaleźć zatrudnienie (przydałaby się międzyzakładowa giełda pracy). Ważne jest, żeby represjonowany nie był sam. Zresztą dyrekcja liczą się bardzo z opinią załogi i w razie zdecydowanej obrony zwykle ustępuje.

## JAK TO ZROBIĆ ?

Działania powinny być inspirowane przez TKZ-y, tam gdzie one istnieją. Jeżeli ich nie ma, wystarczy kilku – nie musi być wielu – działaczy "S", którzy pociągną innych. Wystąpienia powinny być jawne, należy otwarcie rozmawiać z kolegami w brigadzie czy na wydziale, zbierać głos publicznie na zebraniach np. samorządu, zbierać podpisy, także ankietę rozdać otwarcie.

Nie musi się to dziać pod szyldem "S". Rzecz w tym, żeby osiągnąć choćby niewielki konkretny sukces, a nie odstraszyć bardziej bojazliwych, wywołać opór partii i reakcję SB. Należy skupić uwagę na rozwiązywaniu spraw, a nie na podkreślaniu, że to my się nimi zajmujemy. Jeśli się uda – i tak wszyscy będą wiedzieli, kto to zrobił.

Najwygodniejszym forum działania dla zakładowej "S" jest samorząd. W niektórych zakładach można wręcz liczyć na to, że sama Rada Pracownicza – i to oficjalnie – przeprowadzi ankietę albo zorganizuje referendum w konkretnej sprawie. Działacze "S" będący członkami rad powinni inspirować samorząd od wewnątrz (nie podkreślając "my, Solidarność", bo to mogłoby prowadzić do rozbicia), na bierno – wywierając nacisk poprzez delegatów na Walne Zebranie, a silnie uzależnione od dyrekcji starać się wymienić w najbliższych wyborach reklamując odpowiednich kandydatów i dbając o frekwencję. Tam, gdzie samorządu nie ma – często dlatego, że był blokowany przez zakładową "S" – należy zorganizować grupę inicjatywną i przystąpić do jego zakładania. Jeśli się to nie uda, trzeba próbować tworzyć inne formy reprezentacji. Np. pracownicy jednego wydziału mogą podpisać oświadczenie, że określone osoby będą w ich imieniu zatwierdzać konkretne rzeczy. Dyrekcja może nie uznać tego upoważnienia, ale będzie się musiała z nim liczyć. Można też zacząć bez żadnych formalności: chodzić, molestować, walczyć o ważne sprawy.

Najlepiej zacząć od konkretnych niezbyt trudnych, tak żeby mieć rezultaty widoczne dla ludzi. Trzeba się nastawić na długotrwałą pracę, a nie na spektakularne sukcesy. Niezbadane jest, by o wszystkich planach i działaniach informować jak najszerszą załogę – informacja to nasza broń i musimy z niej korzystać. Przede wszystkim w bezpośrednich rozmowach, ponadto w zakładowej prasie "S", w biuletynach samorządu (gdzie niegdzie udaje się je wydawać), w zakładowym radiowęźle, a w trudniejszych przypadkach – przez ulotki, plakaty, radio "S".

Jako formy presji należy używać publicznych wystąpień, petycji, delegacji do dyrekcji. Ostatczym środkiem nacisku, z którego nie możemy zrezygnować są akcje protestacyjne, przerwy w pracy. Nie trzeba ich nazywać strajkami: ludzie dyskutują, czekają na rozwiązanie sprawy, zmniejszają tempo pracy lub ją przerywają. Dyrekcja wie, że to strajk, ale również nie chce go tak nazwać i jest zmuszona do szybkiej reakcji. Robili tak ostatnio neozwiązkowcy, dlaczego nie miałyby "S".

## INTEGROWAĆ ZAŁOGĘ

Proponowane tu działania łączą, a nie dzielą. Ponieważ "Solidarność" występuje w interesie całej załogi, należy objąć nimi wszystkich pracowników. Można nawet niektóre z działań prowadzić razem z neozwiązkowcami, ale musi być jasne, inicjatywa wyszła od "S". Podobnie, jeśli one rozpoczną jakąś akcję rzeczywistość w interesie załogi, to my powinniśmy ją poprzeć i naciskać na doprowadzenie do końca. Należy domagać się, aby neozwiązki zgodnie ze swymi deklaracjami występowały w obronie interesów pracowniczych, ale granica między nimi a "S" – dopóki nie uznają pluralizmu związkowego – musi pozostać wyraźna. Wstępowanie do neozwiązków w roli Kontradu Wallenrodów uważamy za niekorzystne dla "S".

Maciej Jankowski, Henryk Wujec

## ZBULWERSOWANI ŚWIADKOWIE

Kolegium w Skierniewicach 9 XII wymierzyło 50 tys. zł grzywny Wojciechowi Skowronowi, nauczycielowi fizyki w szkole podstawowej w Podkowie Leśnej. Orzeczone też przejęcie aparatu nadawczego i kaset z nagraniem audycji Radia "S". Obwinionego zatrzymano 23 XI w Skierniewicach z tymi przedmiotami wkrótce po emisji audycji.

Kolegium wystąpiło incognito (wokanda nie zawierała nazwisk). Świadkowie – dwaj esbecy, którzy dokonali zatrzymania – poetycko opisywali miejsce akcji: zdaniem jednego skrzyżowanie ul. Sobieskiego i Lelewela było "doskonale oświetlone", drugim jawiło się jako "ciemna czelść". Odczytano też zeznania pracowników miejscowego komitetu PZPR, którzy reprezentowali głos społeczeństwa: "Ja i mąż – wyjaśniła do protokołu jedna z towarzyszek – poczuliśmy się zbulwersowani opiniami nie związanymi z oficjalnymi władzami". Znaleźli się też świadkowie, którzy nagrali audycję i zawiadomili USW.

W Skowronie był osem sześcioro dzieci, najmłodsze urodziło się w dniu rozprawy.

## "WOLNOŚĆ I POKÓJ"

● W dniu planowanego marszu ekologicznego pod hasłem zamknięcia huty Siechnice, 11 XII, kilkunastu uczestników ruchu WiP udało się na rynek we Wrocławiu – skąd miały ruszyć marsze – by poinformować o przełożeniu akcji na 10 I 87 r. Śleszczu z nich zatrzymała milicja, kolegium skazało ich na 20-25 tys. zł grzywny za "usiłowanie wzniecania niepokoju".

● Wojciech Hetman, odbywający służbę wojskową w Trzebiatowie, wystosował 24 XI list do MON, w którym stwierdza, że ze względu na osobiste przekonania odmawia złożenia przysięgi wojskowej oraz stosowania się do niektórych postanowień regulaminu. Tydzień później rodzice W. Hetmana zostali wezwani telegraficznie przez dowódcę jednostki do natychmiastowego przyjazdu i nakłonienia syna do zmiany decyzji.

● Arturowi Tokarskiemu z Kołobrzegu, który 8 X odmówił przyjęcia karty powołania do wojska, umożliwiono odbycie służby zastępczej w kopalni.

● Uli Fischer, członek Bundestagu z ramienia partii zielonych, zaproszony przez rząd polski na otwarcie "Domu Młodzieży" w Oświęcimiu, spotkał się 7 XII w Warszawie z przedstawicielami WiP, J. Czuparkiewiczem i P. Niemczykiem.

ciąg dalszy ze strony 1

## ANATOLIJ MARCZENKO

gólną zajadłością. Podczas krótkich pobytów na wolności nie dał się on jednak złamać ani zastraszyć przez KGB. Związał się z ruchem dysydemskim, m.in. był członkiem Moskiewskiej Grupy Helsińskiej. Latami walczył o prawo swobodnego emigracji z ZSRR. W sierpniu br. wysłał do uczestników spotkania KBWE w Wiedniu list z obozu zapowiadając, że będzie głośno przez cały czas trwania Konferencji. "Żądam – czytamy tam – zakazu przesładowania więźniów politycznych w ZSRR (tortury, karcer, wystawianie na mór, ograniczanie racji żywnościowych, wstrzymywanie wídeń itp.); podania do publicznej wiadomości faktu torturowania mnie w grudniu 83 r. oraz ukarania winnych; natychmiastowego wídenia z rodziną".

Stan zdrowia Marczenki zaczął obawiać się o jego życie. W obozach przechodził zapalenie opon mózgowych, stracił słuch, był ciężko chory na serce, miał otwarte wrzody żołądka. Ostatni wyrok kończył mu się w 1996 r. Nie ulegało wątpliwości, że nie doczeka się wyjścia na wolność. Wszelkie podejmowane na Zachodzie starania o uwolnienie Marczenki i umożliwienie mu wyjazdu za granicę okazały się bezskuteczne.

Cena egzemplarza w regionie Mazowski 15 zł  
poza regionem 20 zł.

Składki na działalność związkową. Ostatnio wpłaćli (w tys. zł): Na Fundusz Kultury Niezależnej: Matejko-5; a także: Solidarni dziękują NIUNI za znaczki; KKN dziękuję Gebrochowi za 550 USD; Gebroch-2,2; PAC-1,5; Johan dziękuję za 4700 d; Szkoci - 10 USD; Most dziękuję Jerzemu za 500; Most dziękuję Mozartowi za 500; Dziękujemy Jerzemu za 1000; xxx Marta-0,5; MO-0,5; Kuba-0,5 Śmietana-0,5 P.R.-1; B.K.-0,5; ARE-0,6; Plastyk Warszawy-2; Szostak-5; J. Jędrus-1; Pani Doktor-2; Kaia-5; Kazia P.-0,7; F.A.-1; oraz: (O)ZDB-3; BACH-9+4,5; Kazik z Australii-2x100(O).  
DZIEKUJEMY!

Stan zawieszania

## COŚ W RODZAJU PODARKU

O czym myśli władza pod koniec roku? Grudzień w grudzień o tym samym – co by tu podarować swojemu społeczeństwu. Zwykle nie stać jej na więcej niż jakiś miły drobiaz: "Więcej niż wigilijny stół", "Cytrusów nie zabraknie", "Dodatkowa dostawa herbaty z Chin". Zdarza się jednak i poważniejszy prezent. Weźmy taki stan wojenny. Dziś już wiadomo na pewno, że "w gruncie rzeczy miał on służyć temu, byśmy mogli kontynuować odnowę, przeprowadzić demokrację, byśmy tworzyli warunki porozumienia narodowego" (tow. Jabłoński, 12 XII). Taki prezent, a władza – sam pamiętam – mówiła, że to smutna konieczność, jak by to być nie przemyrzając tomister dla dziecka, który spodziewa się roweru. A my co? Odmowa!

Władza nie lubi się chwalić i dlatego nie nazywała do tej pory rzeczy po imieniu: zamiast podarek mówiła np. podwyżka, stan wojenny albo nawet ład i porządek. W końcu doszła jednak do wniosku, że jeszcze chwila i ta skromność stanie się fałszywa. Generał Jaruzelski wystąpił z odsłoniętą przyłbicą czy raczej odsłoniętą z czoła czapką św. Mikołaja, o przeprasząc, Dziadka Mroza: "DZIŚ MIKOŁAJ. ZGODNIE ZE STARĄ POLSKĄ TRADYCYJĄ KOJARZY SIĘ TEN DZIEŃ Z PREZENTAMI. MOŻEMY WIĘC UTRUDZONEMU, CZĘŚCIOWO JESZCZE ZDEORIENTOWANEMU (jaki delikatny ten wyrzut, prawda, a mógłby przecież grzmieć) DAĆ COŚ W RODZAJU PODARKU – KOLEJNY KROK NA DRODZE PORZUCIENIA NARODOWEGO". Oniemieliśmy – Rada Konsultacyjna na Mikołaja! Co będzie na Gwiazdkę? Czy Kujaż zostanie ministrem rolnictwa, a nasz ulubiony gwiazdor teatralny Kotoński ministrem moralności?

Kolejne grudniowe ognio łanucha czystych serc. A władza już zapowiada dalsze prezenty. Trzydziestowy młuch i to przy tych samych rozmiarach! Od stycznia podwyżki cen stabilizujące rynek! Dalsza energiczna budowa mieszkań – nie darmo Centralny Związek Budownictwa Mieszkaniowego otrzymał niedawno "w uznaniu wybitnych zasług" Order Sztandaru Pracy I Klasy od Rady Konsultacyjnej, przepraszam, od Rady Państwa! Czy można się dziwić władzy, że tak dbając o swoją trzodę przepędza innych Mikołajów, a ich fałszywe prezenty zabiera całymi ciężarówkami? Jeden jest Dziadek Mróz!

PS. A tak poważnie, to czyście, Święty Mikołaju z zagranicy, szkół nie kończyli? Żeby tak prezent opakować!

**SPROSTOWANIE:** Z prawdziwym żalem stwierdzam, że w trakcie wywiadu udzielonego BBC w dniu 12 XII 86 w mojej wypowiedzi miał miejsce przykry lapsus, kiedy mówiłem o planowanej działalności informacyjnej Komisji d/s Interwencji i Praworządności. Nie mając przed sobą tekstu wywiadu trudno mi nawet wyjaśnić, jak do tego doszło, ale jest rzeczą oczywistą, że działalność informacyjna w dziedzinie praworządności i przestrzegania Praw Człowieka była prowadzona praktycznie od pierwszych dni stanu wojennego, a nawet dawniej. Okresowe raporty o stanie przestrzegania praw człowieka Komitetu Helsińskiego, specjalistyczne czasopisma jak "Praworządność", "Praworządność – Dokumenty", "Paragraf", "Prawo i Bezprawie", stała rubryka w KOS-ie redagowana przez Komitet Helsiński, bieżące informacje we wszystkich prawie niezależnych czasopiśmie, czy wreszcie wydawnictwa książkowe poświęcone poszczególnym problemom (procesy, więziennictwo, problemy regionalne) – to naprawdę dorobek, który trudno przecenić i który w oczywisty sposób stanowi podstawę umożliwiającą podjęcie działalności przez Komisję d/s Interwencji i Praworządności.

Mam nadzieję, że oczywistość przytoczonych powyżej faktów może być dowodem na to, że miała tu miejsce po prostu przykra niezręczność, wywołana treścią, a nie świadomy zamiar dezawuowania osiągnięć kolegów, które naprawdę wysoko cenię. Ich współpraca i poparcie dla inicjatywy Komitetu d/s Interwencji i Praworządności są po prostu nieodwołalne.

16 XII 1986

Zbigniew Romaszewski

## \* \* \* ŚWIĄTECZNA ZGADYWANKA "SOLIDARNOŚCIOWA" \* \* \*

Drogi czytelniku! Proponuję ci zabawę, a może coś nieco poważniejszego. Spośród 30 odpowiedzi na pytanie "Czym jest Solidarność?" wybierz 10 takich, które uważasz za najtrafniejsze i postaw obok nich "+", oraz 10 takich, które uznasz za najmniej właściwe i postaw przy nich "-".

## KIM JESTEŚMY?

1. Kolejnym pokoleniem, które dostało w skórę od komunistów.
2. Ruchem społecznym odrzucanym przez władzę.
3. Organizacją na rozdrożu – trwa to zbyt długo.
4. Działaniem zakonspirowanym, ale w zbyt małym stopniu.
5. Wzorem dla całej zniewolonej Europy Wschodniej.
6. Źródłem niezależnych od państwa karier życiowych.
7. Moralnym sprzeciwem wobec 13 grudnia.
8. Kadra czekająca na sygnał do walki.
9. Wyrazem naiwnych mrzonek i narodowych mitów.
10. Wiernymi dziećmi najlepszych polskich tradycji.
11. Ruchem w głębokim i ostrym kryzysie.
12. Organizacją działającą do tej pory w konspiracji.
13. Niezłomnym działaniem najsłabszych obywateli.
14. Emigracją, która przypadkiem pozostała w kraju.
15. Działaniem podziemnym na niespotykaną skalę.
16. Największą bezkrwawą rewolucją XX wieku.
17. Niebezpiecznym dla Europy naruszeniem równowagi.
18. Obiegiem informacji zorganizowanym przez mniejszość.
19. Obroncami kultury, tradycji i naszej polskiej wiary.
20. Zorganizowaną walką z czerwonym, na razie bez przemocy.
21. Formą ustępującą, odchodzącą w przeszłość.
22. Ukrytym przed władzą i niedostępnym części społeczeństwa państwem.
23. Środowiskiem ludzi zagubionych, czekających na impuls.
24. Wciąż nienormalnym, niejasnym wyrażeniem aspiracji.
25. W wyniku naszych cierpień – autorytetem moralnym dla świata.
26. Ruchem nieprzystosowanych, zagubionych w rzeczywistości.
27. Przejawem męstwa i wierności zasadom, nawet za cenę więzienia.
28. Partią polityczną, która w końcu powinna otwarcie zażądać władzy.
29. Może nie całkiem, ale niezależnym społeczeństwem, które nie chce komunizmu.
30. Spadkobiercami powstańców, bezkompromisowych patriotów.

## LISTY DO REDAKCJI LISTY DO REDAKCJI LISTY DO

■ Za pośrednictwem Redakcji TM pragnę przekazać wyrazy podziękowania pani Barbarze Labudzie, autorce artykułu "Wobec ryzyka utraty tożsamości" (TM nr 189). Wyartykułowała ona jasno i przejrzyście obawy, jakie gnębiły wielu członków "S" i działaczy zakładowych. Niepokój ujawniał się najczęściej w pytaniach, co dalej, w zbrzydzeniu sporami kompetencyjnymi i rozgrywanym personalnych ambicji "na gorze" [...]

Program całociśowy, o który upomina się p.Labuda, jest niezbędny. Ale nie mniej ważne jest wytyczenie celów bliskich i jasnych, objęcie konkretnym i konsekwentnym działaniem choćby niewielkiego wycinka naszej rzeczywistości. Przykładowo: wydaje się, że sprawami ekologii zawładną PRON. Ale przecież jest to sprawa każdego z nas. [...]

Podstawą naszej tożsamości jest bycie Związkiem Zawodowym. "S" nie jest partią polityczną, a nie schronieniem dla partii czy ugrupowań politycznych. Jedną z podstawowych tez artykułu brzmi: "mamy wprawdzie wolny związek zawodowy, nie może on jednak w sposób wolny funkcjonować". Chodzi więc o to, by poszerzyć ową szczerpłą sferę wolności, tak by kryzys tożsamości, obejmujący także szeregowych członków Związku, nie utrwalił się w naszej rzeczywistości, prowadząc wprost do samolikwidacji "S". 6 XII

(List publikujemy ze skrótami. Cały tekst prześlemy B.Labudzie).

■ Odbieramy z Warszawy ok. 400 egz. "TM" i "Woli". Przyjeżdżamy z odległości ok. 150 km, płacimy odpowiednio po 20 i 10 zł za egz. choć kupujemy w REGIONIE MAZOWSZE i wszystkie koszty kolportażu ponosimy sami. Argumentem sprzedających jest, że region Mazowski ma małą populację. Chcielibyśmy poznać wasze stanowisko. M. i T.

Oczywiście nie możemy odpowiedzieć w imieniu "Woli", ale wyjątkowo własnym. W intencji TM 5 zł różnicę cen w regionie i poza regionem ma pokrywać koszty transportu. Ponosicie je sami, powinniście zatem płacić 15 zł. Mam nadzieję, że struktura, od której bierzecie TM, zgodzi się z tym stanowiskiem. Redakcja TM

Wydawnictwo CDN i redakcja "Obozu" informują, że tłumaczenie książki M.Hellera i A.Niekricza "Utopia u władzy" zostało przygotowane przez redakcję "Obozu", a zredagowane w wydawnictwie. Wskutek przeoczenia informacja ta nie ukazała się w książce.

UWAGA: Następny, pierwszy w nowym roku numer TM ukaże się z datą 7 I 1987 r.

## samopoczucia?

KAT. F: odp. 6, 18, 29. Wynik = ...  
NORMALNY CZŁOWIEK. Mimo długotrwałego stanu zawieszania udało Ci się zachować rozsądek. Widzisz we własnych proporcjach. Założę się, że dość przychylnie oceniasz jawne rady, ale nie namawiasz wszystkich do wyrzucenia się, a zwłazszcza nie od razu.

KAT. G: odp. 7, 13, 27. Wynik = ...  
STRAŻNIK WARTOŚCI. Czy nie jesteś trochę zbyt szlachetny? Czy poza umiłowaniem Wolności i Prawdy robisz jeszcze coś pożytecznego? Czy jakikolwiek pomysł dla "S" poza produkcją szlachetnych oświadczeń Ci się podoba? Jeżeli tak, to w porządku.

KAT. H: odp. 8, 20, 28. Wynik = ...  
NIEBEZPIECZNY ROZCZAROWANY. Jakikolwiek dążenie do jawności wydaje Ci się bzdurą. Różną czerwonogę – oto Twój program. Najchętniej podpaliłbyś KC. Mam nadzieję, że Twój czas nigdy nie nadejdzie!

KAT. I: odp. 9, 17, 26. Wynik = ...  
OFIARA TELEWIZJI. Póki nie ma satelitarnej, zalecam samotne spacery, najlepiej nad morzem. Nie wolno czytać oświadczeń PRON-u i neozwiązków.

KAT. J: odp. 10, 19, 30. Wynik = ...  
ZABYTKOWY PATRIOTA. Naprawdę za bardzo kochasz Ojczyznę. To bardzo przyjemne, bo cokolwiek byś robił (a robisz zwykle niewiele), ona też Cię kocha (z definicji). I tak już zostanie...

Serdecznie pozdrawiam wszystkich z pominięciem A, B, C, D, E, G, H, I, J  
szczerze oddany FF  
(czy teraz jasne, skąd ten pseudonim?)

A teraz sprawdź, do której z 10 poniższych kategorii się zaliczasz! Każdej z nich przyporządkowałem trzy odpowiedzi. Podlicz więc wyniki dla każdej kategorii, naturalnie odejmując minusy od plusów. Jeżeli uzyskasz +2, a zwłazszcza +3, możesz przyjąć do siebie mój komentarz. Wynik -2, a zwłazszcza -3, świadczy, że jesteś odwrotnością danej charakterystyki.

KAT. A: odp. 1, 14 i 21. Wynik = ...  
PESYMISTA OGÓLNY. Sprawdź w lustrze, czy potrafisz jeszcze zdjąć z twarzy grymas rozczarowania. Zalecam jeden felieton Słonińskiego co wieczór.

KAT. B: odp. 2, 12, 24. Wynik = ...  
NATRETNY LEGALISTA: Wierzysz, że tylko z akceptacją władzy można coś osiągnąć. Niebezpieczny nałóg. Zgaduję, że popierasz Radę Konsultacyjną.

KAT. C: odp. 3, 11, 23. Wynik = ...  
ZDEZORIENTOWANY NIECIEPLIWIEC. Wszyscy odczuwamy kryzys tożsamości. Ciebie on jednak wykańcza, gotów jesteś poprzeć cokolwiek. Cierpliwości!

KAT. D: odp. 4, 15, 22. Wynik = ...  
MIESZKANIEC PODZIEMIA. Czy naprawdę tak lubisz życie pod podłogą? Może dlatego, że nigdy nie próbowałeś? Zamknij się na kwadrans w tapczanie. Powinno pomóc, zwłazszcza przy systematycznym powtarzaniu.

KAT. E: odp. 5, 16, 25. Wynik = ...  
ZAWODOWY MESJANISTA. Wierzysz w Misję Narodu i Łączenie Się Uciśnionych. Obys miał choć trochę racji! Ale czy nie jest to tylko sposób na poprawę